



na wyrobienie i udoskonalenie moralnych i materialnych sił narodu.

Tu się przedstawia rozległe pole dla pokojowego patriotycznego działania. Objeżdżając wszystkie stoki i potrzeby narodu, a żądna z nich nie jest mała i obojętna być nie powinna; obejmuje ono i usławiania polepszenia bytu narodowego w istniejących warunkach, we wszystkich częściach rozszerzenia Ojczyzny.

Jakikolwiek zaś starania rozpoczęte zostaną w celu ulepszenia trwających stosunków i sprowadzenia lepszego bytu, o jednej rzeczy nie powinni zapominać kierownicy prowincjonalnej polityki, o godności narodowej, która nie pozwala wyzierać się z zasad stonowanych istoty sprawy narodowej. Droga sewilizmu nie jest polską drogą. Prowadzi ona do upodlenia i zguby, a korzyści żadnej nie przynosi.

Nie ma położenia tak ściśniętego, a żeby prawdziwa i szczerą miłość Ojczyzny nie potrafiła wynaleźć sposobów do pracy odrodzenia.

Rozszerzanie myśli obywatelskiej i polskiej w wszystkich warstwach społecznych, zbliżanie ich z sobą w prywatnym i publicznym życiu na gruncie jedności narodowej i braterstwa polskiego, nie mogą być powstrzymane przez żadne polityczne uciski i gwałty. Usławiania podniesienia ogólnego dobrego bytu, i czegoś się powinni z rozszerzeniem oświaty w warstwach ciemnych i z obroną narodowości.

Zachowanie wiary, obyczajów, języka i własności w rękę polską; edukacja młodego pokolenia; sprawy polityczne, kościelne i ekonomiczne; nauka, literatura, sztuka; gospodarstwo rolne, przemysł, rękodzieła i handel; wyrobienie zdrowej opinii publicznej, przestrzeganie moralności w życiu, wzajemna pomoc i solidarność narodowa, są i powinny zostać przedmiotami nieustającej pracy i pieczołowitości dla każdego Polaka patrioty.

W miłości Boga i Ojczyzny, jakby w źródle nieśmiertelnym, znajdujemy zawsze moc życia i pobudkę działania; w świetle zaś oświeconego nauką rozumu nasuną się nam w każdym położeniu środki skutecznej i dobrej dla Ojczyzny pracy.

Jeżeli więc każdy Polak uczywi kierować wszystkie swoje czynności do Polski wolnej i niepodległej, to z tych różnorodnych czynności utworzy się prad o niepokonanej mocy, który nas doprowadzi do oswobodzenia.

„Czyni każdy w swoim kółku, co każe duch Boży,

A catość sama się złoży!“

Nie dalekie już złożenie się w catość wolną i niepodległą rozdartych członków Ojczyzny przeuczujemy! W imię jej przemawiamy!

Z nad grobów w które się my, weterani listopadowego powstania, może jutro położymy, wolamy;

„Polska nie zgina!“

Polscy niechaj każdy Polak wierznie służy „usque ad finem“ o tym obowiązku niechaj nie zapomina i w godzinę zgony niechaj jeszcze wymawia pragnienie pokoleń walczących i ginących bez skargi: Boże zbaw Polskę.

### Obchody Listopadowe.

Najstosowniejszy sposób uczczenia pamięci powstania Listopadowego będzie w każdym mieście podczas Obchodu w zwyczajny sposób. W tym dniu, jako w sam dzień rocznicy, obędzie się solenne nabożeństwo w kościele Sgo Stanisława przy ulicy Gołębkiej i Mitchell, na którym Rycerze w pełnej zbroi staną; a obchód cywilny obędzie się dnia następnego, to jest w Niedzielę wieczorem w hali szkolnej tejże parafii, gdzie polscy mówcy o znaczeniu tej rocznicy przemawiać będą.

Do licznego współdziałania zaprasza Komitet.

Obchód rocznicy 29 Listopada w Milwaukee obędzie się w kościele Stej Jądowej w 1ej Wardzie, i to w następujący sposób:

Ksiądz proboszcz J. Rodowicz odprawi już w piątek 28. t. m. o godzinie 7

Zakład Sgo Kazimierza jest w Paryżu 119 Rue du Chevaleret, w którym są nasi weterani i 55 dzieci. Niektóre mają lat 6. Jest tam dla nich szkoła. Drugi Dom dla Inwalidów jest w Jurvisy koło Paryża, hojny dar Hny de Montessuy. W tym domu mają dar Hny de Montessuy. W tym domu mają dar Hny de Montessuy. W tym domu mają dar Hny de Montessuy.

### Subskrypcya.

Z upoważnienia Generalnego Delegata na Amerykę dla Domu S. Kazimierza w Paryżu, ob. Juliusza Andrzejkowicza w Philadelphia, otwieramy Subskrypcyę na Dom Sgo Kazimierza w Paryżu, to jest podejmujemy się uławiania odbioru pieniędzy tak rocznego wsparcia w ilości \$ 1,20, co czyni 10 c. miesięcznie, jako też nadesłki na losy do loteryi fantowej po 20 c.

Pieniądze do nas nadesłane, lub osobicze wróżone, będą kwitowane w „Zgody“ i odesłane na miejsce przeznaczenia.

Polacy w Ameryce, w których duch patriotyczny nie wygasł jeszcze, nie dajcie upaść tej narodowej instytucyi w Paryżu, ale dajcie tymi małymi datkami im pomocy.

Milwaukee, 15go Listopada 1884.

Redakcyja „Zgody.“

### Obchód 29go Listopada w Chicago

Obchód 54tej Roczny powstania Listopadowego z r. 1830-31 obędzie się w sam dzień przypadający w Sobotę dnia 29 Listopada 1884 r. o 8mej godzinie wieczorem w Hali T. Nalepińskiego, róg Noble i Chapin ulicy, w północno zachodniej stronie miasta Chicago, z Iona Towarzystw narodowych: tow. „Harmonii“, tow. Polskich Krawców, Tow. Śpiewu parafii Stej Trójcy i Tow. Gminy Polskiej No. 1.

Do jak najliczniejszego współdziałania zaprasza Komitet.

### Do Polaków w Ameryce.

Pomimo iż jesteśmy pewni że żaden Polak o nadchodzący rocznicy pamiętki powstania listopadowego nie zapomni przypominamy takowy jednakowoż. Zarazem prosimy grupy Związkowe, ażeby jeżeli się tylko da nie oddzielić, lecz wspólnie z innymi towarzyszami tu pamiętkę obchodzili.

Dzień jak ten powinien nas do zgody pobudzać, niezgodą nie tylko że dnia tego nie uświetnimy, lecz przeciwnie zbezczeszcimy.

Rząd Centralny

S. Kociemski Prez.

J. N. Morgenstern Sekr. Jeneral.

Obchód 29go Listopada w południowej stronie miasta Milwaukee urządzi Tow. Rycerzy Sgo Marcina, i to w następujący sposób:

W Sobotę, jako w sam dzień rocznicy, obędzie się solenne nabożeństwo w kościele Sgo Stanisława przy ulicy Gołębkiej i Mitchell, na którym Rycerze w pełnej zbroi staną; a obchód cywilny obędzie się dnia następnego, to jest w Niedzielę wieczorem w hali szkolnej tejże parafii, gdzie polscy mówcy o znaczeniu tej rocznicy przemawiać będą.

Do licznego współdziałania zaprasza Komitet.

Obchód rocznicy 29 Listopada w Milwaukee obędzie się w kościele Stej Jądowej w 1ej Wardzie, i to w następujący sposób:

Ksiądz proboszcz J. Rodowicz odprawi już w piątek 28. t. m. o godzinie 7

wieczorem żałobne nieszpory, w sam dzień rocznicy solenne nabożeństwo, a wieczorem dni tego obędzie się zebranie w hali szkolnej, gdzie o znaczeniu tej rocznicy mówcy przemawiać będą.

Obchód Roczny Listopadowy w Brooklynie będzie miał miejsce w dniu 29 Listopada o godz. 8mej wieczorem pod No. 34 Grand Str. E. D.

O licznym udziału zaprasza Komitet.

### Obchód rocznicy pamiętki 29go Listopada obchodzonego będzie r. b. na południowej stronie miasta wspólnie siłami polskich towarzyszów w Chicago, tj. Gminy Polskiej, Przemysłowców i Jana Sobieskiego, solennym nabożeństwem w sobotę dnia 29go Listopada o godzinie 9 rano w kościele św. Wojciecha na 1tej i Paulina ulicy, a dnia następnego, dnia 30 Listopada, o godzinie 4tej po południu solennym obchodem w Vorwarta Turn Hall przy ulicy 12tej.

W pewności że dzień tak ważny dla każdego polskiego serca, jest a ieta pamiętki, która cieżci i szanować każdy Polak prawy powinien. Zapraszamy wszystkich Polaków bez wyjątku jako i sz. Rodackich nasze, ażebyśmy jedną wielką liczbą dowiedzieć mogli, że Polska w swych dziejach żyje na obczyźnie i żyć nie przestanie, dopóki pamięć jej nie wygasnie w sercach miłujących i szanujących ojczyste pamiętki.

Z szacunkiem

Komitet.

### Obchód 29 Listopada w Philadelphia.

Obchód 54 Roczny powstania Listopadowego z r. 1830-31, obędzie się w Sobotę dnia 29go t. m. Rano odprawi Wny ks. Katedra żałobne nabożeństwo za dusze poległych, a wieczorem o godzinie 8mej obchodzono będzie uroczystość pamiętkową mowami i śpiewem narodowym, w sali wczajnych posiedzeń Towarzystw Polskich pod No 347 przy ulicy 3tej w południowej stronie, z Iona Towarzystw: Tow. Bratniej Pomocy Kościuszkowej, tow. Gwardyi Paławskiego i Związku Narodowego Polskiego w Philadelphia.

Do jak najliczniejszego współdziałania zaprasza Komitet wykonawczy.

Philadelphia 20 Listopada.

Komitet wybrany z trzech tutejszych towarzyszów polskich, bierze sobie za obowiązek przypominąć rodakom zamieszkałym w Philadelphia i sąsiedniej okolicy, a nie należącym do żadnych Narodowych Towarzystw że w dniu 29 t. m. przypada rocznica z kolei 54ta powstania naszych Ojców, naszych Braci w r. 1830, był to rozlew krwi i poświęcenie się naszych braci przeciw rozprawianemu tyranowi za wolność! Dzień ten postanowiliśmy uroczyście uświetnić i dla tego prosimy o jak najliczniejszy udział.

Rano odprawi Wny ks. Katedra żałobną mszę za poległych bohaterów, a że to przypada w Sobotę i mało rodaków mogą poświęcić cały dzień, więc Komitet prosi aby Polki, które iskry miłości do Ojczyzny w sercu przechowują, raczy pośpieszyć do kościoła, i gorąco się pomodlić za poległych rodaków.

Wieczorem uroczystość rozpocznie się śpiewami Narodowymi i mowami trójciowymi, tyczącymi się rocznicy obchodu. Zarazem komitet uprasza, ażeby podczas uroczystości Rodacy się wstrzymali z paleniem cygar, lub temu podobnie. Dalej prosimy wszystkich biorących udział w uroczystości, zajmując krzesła od początku aż do końca.

Z braterskim pozdrowieniem

W. Domański.

Sekr. Kom. wykonawczego.

### Ostatnie napomnienie.

Pomimo tylożonych nawoływań, wielu z naszych zamowicieli i czytelników „Zgody“ nie poczują się jednako do obowiązku uiszczenia się z zaległej opłaty. Uwzględnialiśmy dość długo czas niepomyślności, nie stawialiśmy się natrętami i czekaliśmy bardzo cierpliwie aż do tego czasu, do zbliżającego się już końca roku drugiego istnienia „Zgody“ w Milwaukee, ale jak się okazuje, wszystko to bezskutecznie. — Pieniądze za „Zgody“ jak nie dochozily tak niedochodzą, przyjaźnijmy w takim stosunku, jakiego podług zaległości spodziewać się należy.

Dopłacamy niestannie, zastępując przypiętymi zamowicieli, a i tych, co przyczekali w krótkości się uiszczyć, a tego jeszcze nie uczynili! Zwracamy więc wszystkim uwagę na to, że wydawnictwo „Zgody“ przechozi miesięcznie więcej jak 200 dolarów, nie licząc w to pensyi redaktora, która mu się jeszcze za ten cały rok należy, a więc pojmie każdy, że i cierpliwość granice kończyć się musi.

Wszakże te dwa dolary rocznie, to nie zbyt wielka suma, i na uiszczenie się jej każdy prawy i uczciwy Polak z latwością zdobyć się powinien i może, skoro tylko zechce. Ożlebnych, niepamiętnych, a mianowicie opiekaczych prosimy wniknąć w nasze położenie i rozważyć sobie, że wydawnictwo każda litera, jej ustawienie, odłożenie, wydanie pocztą i papier opłacać musi gotówką, a mianowicie tą, której się spodziewać od przedpłaconych, a właściwie u nas, od gazet polskich w Ameryce — od polaczcicieli, gdyż tu powszechnie dopiero po upływie czasu gazet polskie opłacone bywają. Jest to więc nielada walka, jaką wydawnictwo staczać musi.

Nakład więc nasz kosztuje już tysiące, ale i zaległości nasze tysiące znaczenie przechodzą, podaje więc w znajomością bo wydawnictwo pism polskich w Ameryce — nie tylko na wzajemności awych odbiorców polega; — i kiedy omyli zamowicieli „Zgody“, ten Związek narodowy ze swoimi akcyonaryuszami, nie wachali się rozwinąć potrzebnego nakładu, ażeby pismo narodowe polskie w Ameryce złożyć i utrzymać na solidarną wzajemność, nie wahajcie się i wy, Szanowni Odbiorcy tego pisma, odpowiedzieć swoim obowiązkiem i przyłożyć swoje małe ożgiełki do tej budowl, która robi naszy oświeceniu i wygnaniu.

Zamiarem Wydawnictwa jest utrzymać to pismo i doprowadzić do tym większej doskonałości, na co się skądnie nie myśleli i już uprawionej gleby chwastem zarosnąć nie pozwolili, ale pomocy czytelników, jako prawych synów Ojczyzny Polski, do pominięcia się musi i będzie, dopóki tylko się, poświęcenia i ducha polskiego starczy.

To też jesteśmy pewni, że to obecne ostatnie napomnienie nasze nie padnie na skalę, ani nie będzie grochem rzucanym na ścianę, ale wzbudzi w sercu każdego zalegającego opłatę obywatela uiszczenia się za pracę, która go karmi duchowo, krzepi go w duchu narodowym, i podkłada z wynagrodzeniem za tę pracę — tem, co jest już od dawna dłużeń.

Czas, wielki czas, by nawoływania nasze odniosły pożądany skutek, i powstrzymały nas od wykreślenia ożlebnych z naszej księgi narodowej, by wykreślenie takie każdy dobry patriota, Polak, powinien uważać, jako piętno odstępstwa i zdrady w sprawie narodowej.

### Wydawnictwo „Zgody.“

Korespondencyje.

Pine Creek, 17 Listopada 1884.

Szanowna Redakcyjo!

Z różnych zakątków Ameryki odbija się głos braci Polaków, chociaż to głos smutny, bo sierót bez matki, ale i radość przenika serce, gdyż to głos znajomy, nawołujących się do siebie, aby się łączą i głos intruzów, którzy bezczelnie czernią swych braci i hańbia naród polski. O! daj by Bog, aby tu pamięć o naszej drogiej Ojczyźnie głęboko pozostała w sercach pokoleń naszych, a możeby kiedy nielada pomoc przyszła nieszczęśliwej Ojczyźnie naszej.

to własnego księdza, abyś się spowiadał przed nim przed świeckim, jeszcze do tego służbiście rządowym!“ A obróciwszy się do konduktora rzekła: „Aspan szuka Firmanów, z łaski mego męża dziś panami na Woli, nie pracując, mają dziś ładną wioskę, to szuka! A mówiam mężowi: nie przyjmuj oficjalisty za kontrakt, tylko ustnem. Nie chciał mi wierzyć, Niemiec się obwarował, narobił pretensyj, które go uczyniły dziedzicem. Mąż też tak wyjdzie z adwokatem.“

„Co Jmóść mówi!“ obrzucił się Ratysław, „ze żydami się zgodzę bez pośrednictwa adwokata.“ — „Ba, rychło wczas. Adwokat napisał już duplikę, doprawdzi do repliki, a pan Ratysław postradać może kamienie.“ — „Fiu! moja Jmóść, nie tędy go wiodli, na przekonanie poszły no do Abramka, pokażę ja światu, co umiem.“ — „Oj zara! Abramek mi tam w głowie.“ — „Kiedy nie Abramek, więc niech będzie Firmanek; słyszyś, nań pada podejrzenie o zamordowanie drożnika.“

„Co się tyczy tego potwarzy, przeczę. Lolka by na to nie zezwoliła, znam ją, jak z jednej strony skąpa, tak znowu z drugiej pobożna a on ciepłe piwko względem małżonki, więc tu sek.“

„Pani dobrodziejko, wszystkie okoliczności przemawiają za tem“, przerwała konduktor. — „Być może, bo jesteśmy ludźmi, jednak na mój kobiecy rozum spróbuję mego argumentu, aby panów przekonać o nicości twierdzenia.“ — „Jejmość krzyknęła na lokajka, on przychodzi.“ — „Idź no mi do Firmanów, niech zaraz przyjeżdżają, ale zaraz, rozumiesz?“ — „A jak ich w domu nie ma?“ — „Poszukaj ich.“ — „A jak nie będą chcieli?“ — „Idź magzaju z twoją perswazyją, aby przybył oboje.“

„Lokal skrobie się po głowie: „Niech mi Jmóść każe najtwardszą robotę, wykonam, a do nich nie pójde, bym oberwał za darmo.“ — „Co znów!“ — „Jmóść, proszę mnie uwolnić, bo tak. Jak Firman wyfirmaczył Wolę i sam się miał prze-

Ja dopiero rok w Ameryce, i jeszcze nie dobrze rozpatrzyłem się, lecz czuję, że mam racyę za pracę waszą staranną, która podtrzymuje narodowość polską, będąc zesłany w Sybir za rok 1863ki, Budo kapelan oddziału Chmielińskiego w Krakowie, nie tyle mi była ciężką niewola, bo stodka jest cierpieć i umierać za Ojczyznę, ale myśl, że zdradzą był rodak, który mnie oddał w ręce Moskali, na co sami Moskale pluli, gryzła mnie niemilosiernie, chociaż ma przebaczyłem, jednak on drugi raz został złodziejem, bo znieważył wielkie powołanie swoje i gdzieś tam w Texas cęgle robi.

„Dzieńmiel lat temu zbudowali kościół z cęgly duży z wieżą piękną za 12,000 dolarów, pożyczono na 12 procent. Przybywszy w roku szesnym, w trudnym znałem się położeniu, zastałem długu 3,000 dolarów, lud był zniechęcony, że tyle lat nie mógł wypłacić, lecz przekonałem się, że lud dobry i pobożny, chociaż ich okrzyczano za najgorzszych; byli tu prawda majstry, ale nie od Moskala, robili wiele niezgody, ale się wynieśli w inne strony i teraz spokojnie. Zaczęłam przemawiać i zachęcać; udało mi się w czterech miesiącach zebrzeć zaległości od lat 7miu, 200 dolarów, po Nowym Roku zrobiłem kolektę, zebrałem 553 dol., zostało długu 1,400, teraz urządzam rozdanie na 5 klas podzielony, aby można razem spłacić dług kościoła. Kościół lat 7miu, ale brak wszystkich, nawet ołtarz. Zachęcałem do składki na ołtarz boćny Sgo Józefa, zebrałem 160 dol., mamy więc już piękny ołtarz i złocony ładnie, to wszystko w jednym roku, co dowodzi, że przy jedności i dobrej woli można wielkie dzieła dokonać. Na Boże Ciało wprowadziliśmy bractwo S. Wacław, abraliśmy ładnie ołtarze na wsi; procesya ułada się pięknie, a było na niej wielu lutrow, metodystów, a i tym się nasza nabożeństwo podobało. Mamy własną muzykę, którą zaprowadza młody Czech, Marcin Brom, syn Mateusza, który zarazem gra na organach. W Boże Ciało wprowadziliśmy bractwo S. Wacław, teraz zakładamy bractwo S. Józefa. Tytuł kościoła: Najświeższego Serca Jezusa. Odpust uład się dobrze, była piękna pogoda. Z obcych księży ks. Byzewski z Winony miał kazanie na sumie, ks. Majer z St. Paul sumę i ks. czeski, Blazskie z La Crose, kazanie po ożesku na nieszporach.“

Nie mając szkoły, musiałem zbierać dzieci na naukę religii dwa razy w tygodniu, szli ochotnie i uczyli się pilnie. W Niedzielę trzecią po Wielkiejnocy przysłało dzieci do pierwszej Komunii 66, przystępowali pobożnie, poubierane ładnie, co radowało serce rodziców. Gdybyśmy mogli mieć szkołę, wyszłoby z tej działy piękne pokolenie polskie i czeskie, bo dzieci ochotne.“

Pine Creek rozczucony jest w pięciu stronach i do każdej drogi prowadzi osoba. Niektórzy mieszają o 8, 10 i 12 mil, a w tym okręgu jest pięć szkół rządowych, a szkoły polskiej nam tylko potrzebna, a w braku tej w tym nieznanym zakątku robimy co możemy, ażeby ją z wychowaniem dzieck zastąpić. Przyjemnie czytać, że kapłani polscy pomagają sobie i pracują gorliwie; ale dobrze byłoby, gdyby niekiedy napisali o swej miłosciowości i o parafjach w większych miastach, bo nie wiemy o sobie i swem położeniu religijnem.“

W matem naszym kółku mamy 4 kościoły polskie bliżej siebie, a trzech nas jest księży. Jeden kościół w Pine Creek, drugi na północ w North Creek i Independence, gdzie jest ks. Wainagris. Tam jedziemy na spowiedź wielkanocną, na S. Michal; do Independence na SS. Piotra i Pawła Apostołów; do Winony w Minnesocie, mil 12, jedziemy na Matkę Bożką Różańcową, na S. Stanisława Kostkę. Na spowiedź wielkanocną do mnie, do Pine Creek, przyjeżdża ks. Wainagris i ks. Byzewski z Winony; na spowiedź wielkanocną, na Serce Pana Jezusa i na S. Wacław na przemiany bywamy u siebie z sumą i kazaniami. Dajmy sobie z pomocą i do St. Paul, do La Crose, gdzie jest do 80 families, a nie mają ani szkoły ani kościoła i należą niektórzy do czeskiego kościoła.

Raduję się serce, czytając albo patrząc, jak się Polacy niektórzy krzątają pilnie, np. w Winonie, jak się dzielnie organizują, pomimo złośliwych intruzów swych; i dziś Polacy w Winonie górą stoją, stoją silnie z demokratyczną partją! Czytałem w gazecie, że w jednym miejscu Polacy założyli klub republikański; nie było się z czem chwalił. R e s p u b l i k a to najpiękniejszy rząd, bo narodowy, ale jeżeli naród sam sobą godnie rządzi i ma godnych przedstawicieli, lecz to zaś, co czytamy w gazetach, przechodzi wszelkie

pojęcie, i trudno dać wiarę, aby ludzie publiczni urzędnicy, tak się wyćwiczyli w sztuce nieuczciwości, i przykro czytać, że niektórzy Polacy są na to ślepi. Jakikolwiek rozum pokazał jeden republikanin, mówiąc: „nie głosuję za demokratą, ale za dobrym urzędnikiem i uczciwym człowiekiem“, i każdy rozumny Polak tak mówić i robić powinien. Wiwat Winona! Góra Polacy! bo mają rozum, za co śle wszystkim braterskie pozdrowienie.

Ks. Raphael Tomaszewski z Pine Creek Wis.

### New York, d. 28. 10. 84 r.

(Spółzłone.)

Summnie zaanonsowany bal Towarzystwa wolnych Polaków Krakusów odbył się dnia 27go Października r. b. w Turn Hall z wielką okazałością i pompą. O 8ej godzinie zebrani Krakusów, na czele z swoim kapitanem, Antonim Wiśniewskim, wyruszyli z pod Nr. 9. Suffolk Str. na salę balową, gdzie zostali przyjęci przez uprzejmą gospodynię, Panią Helenę Kosowską i gospodarza, Pana Stanisława Krzeminińskiego. Kapitan A. Wiśniewski w imieniu kompanii oddał honory wojskowe wszystkim zgromadzonym gościom, następnie zakomenderował: kompania baczność, prezentuj broń, marsz... a muzyka w tej chwili zagrała Poloneza. Krakusowie rozbił się, szukając swych dam, i tak kto żył, a w Boga wierzył, stał w parkie, aby powiększyć liczbę tańczących. W pierwszej parze stanął Pan Błozczyński z gospodynią balu, Panią Heleną Kosowską, a drugiej kapitan A. Wiśniewski z Panią Maryą Ciepka, lecz zaledwie pierwszą figurę wyprowadził Pan Błozczyński, w tym słychać wojskową muzykę na ulicy, wszystkich oczy skierowane ku drzwiom, smer powszechny daje się słyszeć: „Strzelcy idą, strzelcy idą!“ Muzyka grająca Poloneza ucichła, pary tańczące rozprosziły się, bo batalion Strzelców wszedł na salę, poprowadzany majorem Dąbrowskim i znow majstrą, Strzelcy oddają honory Krakusom, Krakusowie Strzelcom, a wszystkich obecnych uwaga była skupiona na Krakusów, i ich w złotem mundurze kapitanie.

Rzeczywiście kapitan Wiśniewski w swoim mundurze wyglądał co najmniej na generała ze złotych huzarów. Wszaktem serca rosły z radości na takie demonstracje patriotyczne, na takie wielki zaścianek Polskiego żołnierza, składający się z takich zuchów, a każdy czuł się dumnym, że jest Polakiem, na wszystkich twarzach malowała się nadzieja ujrzenia kiedyś wolnej Ojczyzny z takimi wiarusami. Nawet wspaniałe zaprowadzenie wpadł w zapał poetyczny, upajający, bo i jemu nasunął się dwuwers, którym się śpieszy podzielić z wami, rodacy: Jak czeka ziemia deszczu podczas słońca skwaru. Tak my oczekujemy wolnej Ojczyzny szantaru.

Wszyscy byli rozognieni nadzieją lepszego bytu politycznego dla naszej, że tak powiem, świętej sprawy.

I znow zagrzaniła muzyka marsza, a wszyscy rzucili się z zapałem w wir tańca; gospodyni balu, Pani K., miłen słowem, i spojrzeniem zachęcała młodzież do zabawy, która i bez tego ohocho i razno się bawiła do białego dnia.

Towarzystwo Jana Sobieskiego z Paterson N. J. na czele z swym Prezesem, Marcinem Piaseckim, przybyło in corpore, w którym to gronie znalazł się znakomitej rodziny nauk, hrabia Altenburg. Towarzystwo to zostało hucznie odkrykani przyjęte przez Krakusów; kapitan Krakusów, A. W., doznał prawdziwej sympatyj dowodu, bo został trzy razy podniesiony w górę z okrzykiem: hurra! niech żyją Krakus i ich kapitan! Balu takiego jak ten zapewne żywot Polski w Nowem Jorku nie pamięta, to też służenie się należy hold uznania gospodarzowi balu, P. Stanisławowi Krzeminińskiemu, gospodyni Pani Helenie Kosowskiej i kapitanowi Antoniomu Wiśniewskiemu za ich trydu w urządzeniu takowego.

Zygmunt Mańkowski.

### EUROPA.

#### Ziemię Policie.

W Krakowie toczył się proces

## WSZYSTKO ZA DARMO

Powiesć

przez

Janka z Głodomanka.

Dalszy Ciąg.

Widząc dyle mostkowe odwalone, przychodzi konduktorowi na myśl, aby je wsunąć na swoje miejsce. Stalo się, przejechali, zabierają trupa na wóz i wiozą przed dom drożnika. Razem zabrali konie z pustym wozem, na którym tylko derka oryginalna. — Żona drożnika zobaczywszy swego męża bez życia, zaszołcha najokropniej: „O bodaj zdechł ten Niemiec, co mi tyle kłopotu narobił.“ — „Jaki Niemiec?“ pytają goście. — „A już ci ten Niemiec od jakiegoś pana Rycyśława.“

Kiwają głowami, odpowiadają, jak znaleźli trupa przy rozwalonym mostku, a kobieta na to: „Mówilam mojemu, idź, szukaj Niemca, co się z dzieckiem zaginędził do nas; jemu nie pomogło, jeno swoją głowę zebrał mostek, by zatrzymać pocztę, bo ona przywiozła do domu to nieszczęście.“

— „Konduktor przypomnia sobie historię kobiety z dzieckiem, którą złożył u drogowego i rzekł: „Znam tych ludzi, nie sposób, aby tu przyjszli mieli celem dychnienia morderstwa na mężu waszym.“ — „Może moje pieniądze? wolałabym nie słyszeć o pieniądzech, nie pracowałbym co prawda na nie, przysły nam darmo, ale!“

— „Opowiedz no kobieto, bo nas interesuje twoja mowa.“ — „Mnie to zaś nie interesuje, kie-

gorzej, bom ją ulokował u drożnika.“ — „Pewno ona tam była za darmo, bo ta kobieta skomliła zawsze.“ — „To nie panie, tylko że drożnik nieżywy, znaleźliśmy go na gościncu, a żona jego świadczy, że miała wielkie pieniądze.“ — „Tak? więc może za darmo przeszło do kieszeni Firmanek?“ — „Nie twierdzą, jeno mam ją w podejrzeniu.“

„Kobiety umięją się maskować, mój panie, jeżeli ona przyswoiła sobie coś cudzego za darmo, ręczę, kamień woda, nie dojdziecie z nią do końca. Mam ja sam żonę, mogę powiedzieć dobrą, moralną, werną, uczciwą, a przeciw przemadza mnie we wszystkim, nieraz na opak. Radziłem się jej, czy mam przyjmować Niemca do służby? Przytaknęła argumentem: Niemcy dobrzy astronomami. Sprzeciwiłem się nieco, twierdząc: Gdyby Niemcy doskonale gospodarowali, nie kupowaliby od nas produktów, więc my w tym względzie więcej rozumni. Gdzie tam, kobieta mnie przemądrzyła, bo kogóż one nie przemądrzą, wszak, i djabł się ich lek. Nie czytał to pan o Twardowskim, jak sprzedawał djabłu duszę i kładł mu kondycje: aby ukreślił za piasku, konia przewiółł przez iglane ucho, korzec maku rozsięganego po roli pobierał, by Wisłę wypil i nie pusił wody z siebie, by wszystkie pieniądze po całym świecie pozbierał i wpakował wszystkie do ciełej torby. Na wszystko przystał i obowiązał się, że wykona; ale gdy mu na ostatku położył kondycję: Musisz w roku żonę rok mieszkać, abycie się nie kłócić, i ucieki szatan mówią: Nie chęć takiej duszy. — I dopóki ja kierowałem się własnym rozumem, więc pieniędzi, kupowało się folwarki. Teraz jak moja Jmóść zarząd odebrała, przybył mi nowy herb de longis, a z nim kłopotu mój panie!“

Pani Jmóść słuchala tej rozmowy w przyległym pokoju; ostatnie słyszając słowa, przyszła zapyrzona, ani się ukloniła konduktorowi, ignorując tego człowieka, tylko wycedziła: „Nie masz

się na pieniądze, ogłosz, jemu nie pomogło. Oj ja biedna nieszczęśliwa.“ — „Chcieli wydobyc z kobiety jakie zeznanie, ale gdzie tam ona tylko szłołcha, i odpowiadała: „Nie wróci się już nie na świecie, kiedy mój mąż nie żyje.“ — „Kłopot! — Konduktor jednak nie mógł czekać dłużej, kazał tylko zawołać wójta, powiedział mu, aby dał znać do sądnego i proboszcza o zasłym wypadku, celem dalszego śledztwa za zbrodnią. Sam pojedzał pocztę dalej. — Przyjechawszy do domu, opowiedział o zasłym fakcie i udał się czem rychlej do państwa Ratysławów.

Ratysław porządkował właśnie wówczas mieszkanie na wsi, mieszcząc się w oficynie. Konduktor przybył doń, pytając w wstępie: „Gdzie też pański ekonom?“ — „Firman?“ odpowiada Ratysław pytając, „o siadaj no pan. Ot widzisz, wszystkie graty jeszcze nierozpakowane, dopiero wyprzątują pokoje w dworz; wpuść tylko Niemca zaraz on wprowadzi cywilizację swoją, przestoczys mieszkanie, powyrzuca statuy polskie, zawapni na ścianach malowidła. Tak panie! Dużo o tem mówić. Cóż panowie? abym się pozbył czelaka, który kontraktowo siedział u mnie, dalem mu jeden folwark za darmo, bo trudno, wyrachował mi pretensyj 12,000 za zawód. Zgodziłem go bowiem na lat 12, a tu dopiero trzeci rok mija, zmuszony byłem opuścić miasto, i znowu wynieść się swoim kosztem na wieś. Niech tam, szczęśliwszy co daje, niżeli co bierze. — Pracowałem uczciwie, dostawszy po oju wioski, gospodarowalim przykupiwszy trzy folwarki. Cóż robić, dalem darmo jeden, bo widać Niemiec rozdził się pod taką gwiazdą, aby brał za darmo.“

„Panie Ratysławie dobrodzieju, czy wiadomo panu, że żona Fir

17g. t. m. naprzeciw anarchistów, którzy rzucili bombę do strażnicy policyjnej. Trzech z nich uwięziono, a 4 osadzono na 1, 3, 5 i 9 lat do domu poprawy.

**Sierakowo.** Ks. Tadeusz Czerwiński, który tu przyjął probostwo od rządu, rzekł się takowego i objął szerszą obęg podjednania się z Wysoką Władzą Duchowną.

Czy przykład ten pociągnie i innych do nawrócenia się a są nimi: Brenk w Koscianach, Gutzmier w Grodzisku, Kolan w Murzynowie, Kubiczek w Książu, Kiek w Kamionnie, Lizał w Skrzetuszu i Rymarowicz w W. Chrząpsku.

**Golub.** W Galezewku przy wyborach pobit na śmierć niemiec dziedziec ze swoim ekonomem etwizka polskiego za to, że nie chciał głosić na posta Niemca, ale karteczkę mu daną w oczach dziedziec podarł.

W Poznaniu już znów osadzono księgarza i pisarza ludowego, Józefa Cholewickiego, na 4 miesiące więzienia za przestąpienie prawa prasowego.

W Jutrosinie udowodniono kasjerowi miejskiemu, Augustowi Kitzel, 98 oszustw i 4 fałszerstw dokumentów, za co go wsadzono na 4 lata do domu poprawy.

W Błogonowie pod Wrześnią zabił gwazek Bartłomiej Mones innego owczarka.

**Łydek.** Braci Maszk z Sobolów, którzy zamordowali strzelca Pilzecker, skazał sąd przysięgłych na śmierć, o czym gdy się stary ich ojciec dowiedział, powiesił się z rozpacz.

Wąbrzeźno. Gancarczyka Revalskiego znaleziono na drodze po za miastem zakłaganym nożem. Podojeżenie pada na rzecznika H. z Habów, iż tenże go skazał zawiści o dziewczynę, w której się Revalski kochał.

W Świeciu powiesił się wyrobnik Wallburg ze złości o to, że mu żona flaszke z wódka przechowała.

W Szczeplankowie spalił się folwark Guentbra, oraz zabudowania gospodarce w Sendzinie; w Osiełsku stodoła Noski; w Bukówku dom Greca, a w nim oórka obłakanego umysłu; w Wasserlanek gospodarstwo Ojusa; w Kamionkach cale podwózce Jobekiego; w Siemionkach dom gospodarza Zandra, a w nim tegoż teat Doliwa; w Polskim Czekynie zgrozało gospodarstwo Macioły; w Nowym Brzozowie Jakóba Wendla, a w Lecku folwark Rogodo.

We Frankenstein na Śląsku nalazyła rada miejska podatki na wszelkie zabawy, tak że od 1go Stycznia opłacać będą musieli mieszkańcy nie tylko od taca po szynkowniach, ale i od biesiad nadzwyczajnych, od zgrozadzeń przy sądku piwa, od teatrów, koncertów, od muzyki przechodniej po 50 fenigów do 10ciu marek.

Wieś Friedrichshain obchodziła stoletnią rocznicę swojego istnienia. Wieś ta została założoną od r. 1762 do 1782 za pomocą Fryca Wielkiego, który każdemu, kto się tam osiadł, darował 100 talarów na wybudowanie domu i plac budowlany.

Z Raciborza pisał do „Oberschl. Anz.“, że w nocy pewnego tygodnia przetrzasnął kapitan rosyjski Piolsini z Hutki w pełnej zbroi w towarzystwie dwóch obeszczeków granicy i napadł w nocy o godzinie 1eszej dom p. Guttmara w Helenowie, żądając w imieniu wódki i przekasek, a gdy tenże mu tego dać nie chciał, porozbił mu kapitan wszystko, co napotkał, groząc nawet, że go zastrzeli. Obeszczki podłożyli już nawet pod dom ogień, który atoli parobcy szybko ugasiili. Posłano po pomoc, a gdy ta nadeszła, odebrano kapitanowi rewolwer, lef-szówkę i szablę. Obeszczki, widząc co się dzieje, uknęli.

### Niemcy.

Berlin. Do najbogatszych spadkobierczyń należy młoda mężatka, żona Księcia Radziwiłła, siostry generalnego adjutanta cesarskiego, z domu hrabina Brannicka. Książę Radziwiłł zabrał ją z przed nosa wiele wielbicielom przykim i uwiózł z sobą do Berlina, gdyż Radziwiłłowie z berlińskim dworem spokrewnieni mieszkają w Berlinie. Wnosi ona

swojemu mężkowi drobnotkę tylko, bo 35 milionów marek posagu, czyli około 7 milionów dolarów. Mamy więc jeszcze i Polaków dosyć bogatych, majątki ich zdawiałyby się szybko, gdyby je w przemysł i handlu sechcieli obracać. Najwięksi nasi magnaci są to dziedziec wielkich włości w krajach tak zwanych zabrzanych.

Nowy reichstag, składa się z 72 konserwatywów, przybyło im więc 20, z 29 wlochn konserwatywów przybytek o 5, 10 katolików przybytek o 2, 54 Notionalliberałów przyb. 5, 68 niemiec wolnomysłnej partyi, ubyło ich 32, 7 południowo niemiecickich demokratów, ubytek o 2, 24 socyaldemokratów, przybytek o 11, 1 Duńczyk, ubył 1, 8 Welfów, 15 Alzaczyków i 16 Polaków.

Reichstag utworzył przemowa sam Wilhelm, w której przedstawiał reformę na dobro całego społeczeństwa postępującego bardzo pomyślnie, i że o lepszym bycia dla robotników, o wsparciu w chorobie rząd ma najlepsze staranie. W mowie tej parę razy przystawał, a gdy schodził z tronu, Wilhelm, potknął się o kobierce i obalił się jak długi, lecz powstał szybko o swoich własnych siłach, co świadczy, że przynajmniej go już starość, nie rażość, ale wola w nim jeszcze dosyć silna.

W mowie swojej nie zaniedbał wspomnieć o tem, że na zjeździe w Skiernewicach została dawna przyjaźń i pokrewieństwo z Moskwą i Austrią wznowiona, a to wszystko stało się ku utrwaleniu pokoju w Europie, — ale jest to pokój z najeżonym bagnetem, który pomimo wszelkich obietnic cacanek, może każdej chwili zacząć krew ludu przelewać za koronowanych z łaski Bazej a na szkodę ludom, boć na co i po co takie wielkie armie utrzymują, kiedy potrzebą jest okłamać lud i sami siebie a jeden pod drugim dotki kopie.

### Francja.

Paryż. Komisja izby deputowanych oświadczyła się za zniżeniem dożywotniej senatury.

Cholera ustaje. Po ostatnich 44 przypadkach śmierci, umiera przez 24 godzin po 4 do 13tu ludzi tylko.

W sprawie wojny z Chinami zaprzestano znów rokowania pokojowe i wojnę prowadzą dalej.

Francja chce zająć całą wyspę Formozę. Wezwala już inne mocarstwa, by wycofały z przystani swoje okręta, albo zachowały się pokojowo i nie narażały się na ogień nieprzyjacielski. Przez zajęcie wyspy Francja bardzo wiele zyska albowiem będzie to jej najbliźwiejszy punkt oparcia przeciw Chinom, z kąd będzie mogła zaopatrywać swoje okręta w węgle i wojsko w żywność.

Chiny chcą już dać Francji 75 milionów franków, ale Francja żąda 1,250,000,000 franków, kosztów wojennych.

W sprawie Gordona i Chartum dochodzą wiadomości, iż fałszywy prók stoi 18 mil od Chartum, i że w obzję jego umiera dziennie do sto ludzi.

### Wielka Brytania.

London. Stowarzyszenie za iżanie ku temu celowi, ażeby izbę lordów, to jest magnatów znieść zupełnie, urządziła wielką demonstrację, ażeby odstrząść lud od wszelkiej łączności z magnatami.

W r. 1885 przypada 50letni jubileusz wstąpienia na tron królowy angielskiej Wiktoryi. Dwór i urzędnicy sposobią się więc do urządzania wielkiej uroczystości narodowej i kolonialnej w tę rocznicę.

Gazeta „Zjednoczona Irlandya“ pisze: Nationalist chęć wytoczyć proces hr. Spencer, lord oficerowi Irlandyi o mordy i sprzyżenie, a partya irlandzka zarzeka stano-czo śledztwo tych zbrodni przeprowadzić.

### AMERYKA.

W Waukesha, Wis., spaliła się fabryka wełny, przez co straciło 100 ludzi

pracę i 3000 dol. miesięczną placę. Strata ta jest dla Waukeshy tym dotkliwszą, że fabryka nie będzie odbudowana.

Chicago. Wskutek przegranego zakładu z ostatnich wyborów musiał Henry Krause, urzędnik związkowy, porządek szańce przed pocztą. Robotę zaczął we Wtorek 18go. t.m., banda muzyki mu przygrywała a mnóstwo ludzi uczestniczyło w hura mu towarzyszyły.

Dnia 21go t. m. wyjechało 611 Skandynawian, to jest Norwegów i Szwedów, dwiema pociągami koleji Grand Trunk do Nowego Yorku, a z tamtąd pojadą okrętem „Hecla“ do Skandynawii na zimę, a z wiosną powrócą znów do Ameryki.

Walcowanie w południowym Chicago stanęło z pracą przez zimę dla braku zamówień wyrobów.

W Sobotę napadło dwóch rabusiów o 3 godzinie rano, na ulicy Harmon, powracającego od peklowania F. Price, poturbowali go nieładnie i skradli mu zegarek. Na krzyk jego przybył policyant Barret i udalo mu się jednego z uciekających pochwycić, i że tenże po-prubował powtórnie uciec najbliższą alleją posłał za nim trzy kulki, i te wysły nie na wiatr, bo w godzinie później przybył do salonu przy State ul. człowiek, siadł na stołku i wyznał, że jest postrelony. Policya poznała w nim starego znanego złodzieja nazwiskiem Delmot alias Reilly, który się do winy przyznał i współnika Brown wydał, którego policya w jego pomieszkaniu przyaresztowała, zabrawszy duży skradzionych rzeczy.

Do pomieszkania Neubergera przy 32 ulicy No 382 zakradł się w nocy złodziej. Neuberger przebudził się ujął za broń i szedł ku złodziejowi, który widząc się odkrytym skooczył oknem z 3go piętra na ulicę, gdzie go policya podjęła. Był to skok nie lada i wypadł dla John-sona, gdyż tak się złodziej zowie, dosyć szesześliwy, albowiem wywinął sobie tylkoobydwie nogi w kostkach.

Cleveland w czepku się urodził, jak to ludzie mówią.

Przed kilku laty umarł pewien dzi-waczny bogacz w Pittsburgu, który zapisał 50,000 dolarów najpierwemu prezydentowi demokratyzmowi, który nastąpi po korupcji republikańskiej, a więc kapitał ten przypada Clevelandowi na własność.

Cleveland O. wródole nafty J. M. Porsa spowodowała iskra maszyny świdrowej wielką eksplozję, a ta przypa-wiała Jana Kuth i Jana Fink o śmierć. Gazy pała się jeszcze i rzucają lontę na 12 mil w obwodzie niszcząc co godzinę 18,000 kwadratowych stóp gazu.

Z Lynchburgu Va. donoszą o niebezpiecznej chorobie, która po wielu powiatach panuje i zabiera prawie nagłe umierających wiele ofiar. Przyczynę tej choroby mają polegać we wodzie przepelnionej mineralną trucizną. W roku 1855 panowała tamże podobna choroba, a pojawiła się równie jak teraz w czasie posuchy, co lud do rozpacz przywozi i strachem śmierci nabawia. W ostatnich dniach spadły tam długie oczekiwane deszcze i obudziły w ludzkie nadzieję że ze zmianą powietrza i owa zaraza ustąpi.

W Dubuque, Ia., w ten państwem wstrzemięzliwów, wytoczono proces przeciw 19 saloniom o zamknięcie salonów. Sędzia Ut atoli odpał skargę, że jemu nieprzystaje prawo rozstrzygania tej sprawy, bo zachodzi w tem przeciwieństwo konstytucyj które nie pozwalała zaościć nietylko własności, a wyszynkowanie towaru należy do własności szynkującego, który może ze swoją własnością postąpić jak mu się podoba. Cios to niespodziewany dla wstrzemięzliwów, którzy chcą apelować do najwyższego sądu.

W Albany N. Y. komisja obliczająca głosy podniosła protest o 54 głosy oddane w powiecie Delaware na Blaine'a, a drukowane na zielonym papierze które są nieważne, gdyż karteczki głosów powinny być drukowane na białym papierze; lecz nie sprzeciwiano się temu i te 54 karteczki nieważnie na Blaine'a oddane przyjęto, boć to mu tyle pomogło co umarłemu kadzido, ale dowodzi to zawsze o uległości demokratów.

Z Leavenworth Kans. pisał o pojawieniu się szczególnej nie znanej do-

ład choroby, która się pojawiła w tamtejszem państwie w więzieniu, na którą około 60 więźniów zapadło. Poczyna się ona symptomami febrы podobnemi przy tyfusie i Malaryi. Febra ta ustaje w przeciągu 24 godzin, chory dostaje wyrzut na rękę i nogach i umiera w parę godzinach.

W Du Luth spaliła się gospoda, Mathews House, zapelniona gośćmi, z których wszystkich wyratowano, lecz krawiec A. J. Colsmee, który się po swój kuferek wrócił, spalił się razem z nim.

Alliance O. W osadzie Minerwa obchodzono 21go t. m. uroczystości zwycięstwa partyi demokratycznej przy czym strzelano z armaty, a ta pękła urwawszy Edwardowi Lafoece obie ręce i jedną nogę, co śmierć spowodowało. Nieszczęśliwy pozostawia żonę i troje dzieci, uczestnicy Procesyi złożyli natychmiast dla wdowy 300 dolarów

Milwaukee. Aż do ubiegłej soboty mieliśmy, iście piękną nawet ciepłą jesień. W Sobotę spadł ostatni ciepły deszyk, choć spodziewał się niejeden z nas śniegu, ale po owem deszczu zawiął w niedzielę pierwszy żały mróz, który się z poniedziałkiem jeszcze bardziej rozpanoszył i rządził o zimie nakłania.

Składka na Dom Św. Kazimierza w Paryżu rozpoczęła u nas i jest nadzieja, że znajdzie się jeszcze więcej chętnych i prawdziwych patriotów polskich w Milwaukee i w całej Ameryce, którzy zakładów temu czasu nie pozwolą.

Gwóździarnia i pudlarnia na Bay View zaprzęstały pracę na nieograniczony czas dla braku zamówień pracy, a jeżeliby po otrzymaniu zamówień rozpoczęły pracę, to nastąpi z półką dzienna prace.

### Większość głosów ludzkich na Prezydenta podług Państw.

Państwo	Cleveland.	Blaine.
Alabama	30,000	10,000
Arkansas	28,000	3,000
Connecticut	1,200	15,000
Delaware	4,200	18,000
Florida	5,100	64,274
Georgia	45,000	20,000
Indiana	5,500	15,000
Kentucky	45,000	2,839
Louisiana	30,000	41,879
Maryland	16,000	20,000
Mississippi	33,000	1,000
Missouri	30,061	New Hampshire 4,000
New Jersey	4,100	Ohio 31,000
New York	1,100	Oregon 2,100
N. Carolina	15,000	Pensylwania 80,000
S. Carolina	43,000	Rhode Island 7,000
Tennessee	12,000	Vermont 22,000
Texas	98,500	Wisconsin 9,000
Virginia	14,000	
W. Wirginia	4,000	
Razem	454,761	385,092

Po porównaniu tych sum wykazuje się, że Cleveland dostał 89,669 głosów więcej nad Blaine'a, a z tą większością i większością elektorów w liczbie 37. Okazała to liczba i przewyższa niepomierne głosy z roku 1880, oddane na Garfielda i Hancocka, bo większość Garfieldowi wyliczono tylko na 7,018 nad Hancocka, a więc większość głosów demokratycznych tego roku przenosi tę sumę o przeszło 12 razy więcej.

### Zapozwy

by nie zostali uznani za zmarłych.

Do Nowego Tomysła: Antoni Dairla z Bukowca.

Do Ostrowa: Michał Sobczak z W. Wysocka.

Do Rogoźna: Henryka Wege ze Słomowa.

### Uznano za zmarłych:

Math. Jan Karski i rzeźnik Antoni Walewski z Poznania.

### Umarli.

W Warszawie: Fr. Czapliński, były oficer wojsk polskich i francuzkich.

W Łgocie Murowanej: K. Korwin Wyszowski.

W Tarnowie: Marcin Golebiowski, żołnierz z r. 1831.

W Berlinie: szewc Germaczewski, pani Domkiewicz, wdowa Pientka, pani Nowotnik.

### III.

cieszę kredytem, świat się z niego śmieje, Zwrot zjedzonego chleba pono bez nadzieje.

W hotelu miejskim siedział przy stoliku trzech mężczyzn, dwóch tliło cygara, puszczając dymy wysoko ponad głowę, a trzeci co chwilką wyjmował z kieszeni zegarek i patrzył się nań, nareszcie rzekł: „No stoi słowo?“ — „Panie!“ odzywają się naraz dwa głosy, „nie cofamy się, pieniądze na kaucję mamy, a nikt pisać nie umie, zresztą żydów nie będzie, bo szabas.“ — „Panowie! est modus in rebus, trzeba umieć za sobą chodzić, jakim chciał, tak się stało; licytacja wypadła na święta żydowska. Jednakowoż obawiałem się, żyd w dwóch czapkach chodzi i dwojako myśli; pretensje ponabawiałem, to prawda, ale zawsze obawiałem się solidarności żydowskiej: wszyscy za jednego! rozumiecie?“ — „Kamienica piękna.“ odzywają się głosy, „czy też właściciel nie nadstawi kogo za siebie, hę?“ — „Jestem pewnym że nie, nie ma grosza, ani przyjaciół.“

### Baczność Wiarusy!

W Poznaniu: Mich. Rubczyńska, H. Chmura, wdowa J. Jakubowicz. Roz. Jabczyńska, M. Zukowska, kupeczką A. Kowalski, Mich. Rubczyńska, Józ. Wanderkowska.

W Bydgoszczy: stolarz Brogowski.

W Gnieźnie: Jan Krzywoski, Wład. Marcinik, Bron. Chmielewski, Wacł. Francuzki.

W Grodzisku: wdowa J. Bibrowicz, Jan D. Kluczyński.

W Inowrocławiu: F. Piotrowski.

W Nakle: Wład. Szpingier.

W Ostrowie: A. Pieczyński, M. Moszkiewicz, J. Wolny, Józ. Kubiak.

W Pleszewie: Max. Stragierowicz, S. Karmińska, S. Adamski, Kat. Masztalerz.

W Rogoźnie: Franciszka Frankiewicz, Woję. Nadolski, Stanisława Łuski, Barb. Janiszewska.

W Wągrowcu: T. Rychwalski, Jul. Gomolska.

W Karolewie: Jan Klarkowski.

W Przytkowie: Stefan Kobylński.

W Solcu: proboszcz Weidner.

W Olsztynie: A. Broziński, Paweł Gerlicki.

W Łycku: F. Orzechowski, A. Popławska, G. Jabłoński.

W Wartenborku: Anna Taczynska, Roz. Kraska, A. Raski.

W Nidborku: Ger. Dor. Kanigowska, Jan Zgoda, T. Gacki, W. L. Cyranka.

W Gdańsku: słożarz Szymański, Ant. Białkowski, Fr. Galimaska.

W Elblągu: Fr. Bogaczewski.

W Grudziądzu: balck. Jan Kubuda.

W Malborku: wdowa Toluszycka, Elż. Borowska.

W Świeciu: Jan Rutkowski.

W Toruniu: B. J. Sobieralski.

W Budziszynie: T. Gazik, Roz. Krawczyk, Karol Smolka.

W Brzegu: Ad. Wewiórka.

W Gliwicach: Em. Suchanek, A. Przeniek, Jadw. Różańska.

W Laura Hucie: A. Ciernipol.

W Mysłowicach: Alex. Pawelczak, Fr. Hauslik.

W Namysłowie: Wład. Holubicki.

W Raciborku: Wiktor Kurka, Maciej Xieżyk, K. Kucza, wdowa B. Kominiarczyk.

W Rybnikach: Fr. Gruszka.

W Saganie: Wal. Biela, Joanna Sobek.

W Świdnicy: P. Pinkaeka.

W Tarnowicach: K. Jurgas, F. Kubik, Józefa Szustak.

W Ciepłowicach: szewc Ostrowski.

### —Na Dom św. Kazimierza

w Paryżu złożyli rocznej składki:

Wal. Piotrowski dol. 1.20  
I. Wenzkiński „ 1.20  
Jan Jęsko „ 1.20  
Józef Heller „ 1.20  
Oskar Guenderoth „ 0.60  
Jakób Kubal „ 1.20  
Ignacy Rajski „ 0.60  
K. Szarzyński „ 1.20  
J. Trambożyński „ 0.60

### —Na Losy Loteryi fantowej

ku utrzymaniu Doma Św. Kazimierza w Paryżu złożyli:

Wal. Piotrowski cent. 80.  
I. Wenzkiński „ 80.  
Jan Jęsko „ 40.  
Józef Heller „ 40.  
Oskar Guenderoth „ 20.  
Jakób Kubal „ 40.  
Ignacy Rajski „ 40.  
K. Szarzyński „ 80.  
J. Trambożyński „ 40.  
A. Bezier „ 60.

### Podziękowanie.

Szanownym amatorom i amatorom, oraz Towarzystwu Śpiewu św. Trójcy w Chicago, za łaskawą pracę w przeprowadzeniu sztuki „Szałbmierzanki“ odegranej w dniu 26 Października rb. składa serdeczne podziękowanie w imieniu Tow. Przem. Polskich w Chicago Administracya.

NB. Szanownym Panom, a w ogóle Paniom, którzy już po więcej razy wspomnianemu Tow. ssa pracą do przeprowadzenia sztuki teatru się przyczynili, nie zważając na trudy i mozól, a którzy przez wyśmienite odegranie swych ról, przez niejakiego p. Nujskiego tak nieważnosc zostały, zwraca się małą uwagę, aby na krytykę tę wcale nie zważali, ale pracą swą w potrzebie łaskawie nas zaszczyć raczyli.

### Administracya

Tow. Przem. Rzemieślników Polskich w Chicago.

### Baczność Wiarusy!

Towarzystwo nowo założone z Polsko-Słowiańskich Strzelców, odbywa swe regularne posiedzenia w dniach następujących: w każdą pierwszą i trzecią niedzielę miesiąca wieczorem o 8mej godzinie w sali u swego rodaka, także członka i zarzem kasjera tego wyżej wspomnianego Towarzystwa pod No. 193 2ga ulica w Nowym Yorku.

### Komitet.

M. WOJCZYŃSKI,

SALON POLSKI,

skład rozmaitych trunków

No. 197 Forsyth Str.

między Stanton i Houston.

New York.

### Gospodyn.

Wdowa w średnim wieku, dobrze wychowana, z oórczka zdatną już do pomniejszych uslugi, podjęłaby zajęcie jako gospodyn w gospodarstwie domowym. Po bliższe szczegóły można się zgłosić do Redakey „Zgody“

Stefan Latka prezydent.

A. Kowalewski wiceprezd.

Wl. Owasek Sekr. prot.

M. Huzarek Sekr. finans.

Jan Patrzykowski kasjer.

Georg Lilek podchorąży.

Fr. Ucieszyński opiek. kasy.

Stanisław Virkus krawiec i liwerant

uniformów Polsko-Słowiańskich Strzelców zamieszkały pod No. 335 E. 22 ulica New York.

### Komitet.

Bióro Towarzystwa Polskich Krawców jest pod Nrem 730 18th Str., dokąd wszelkie pisma i korespondenye mają być wprost nadawane.

F. Teykowski Sekretarz prot.

Stefan Makielski,

Sekretarz Gminy Polskiej No. 1 w Chicago III. mieszka pod No. 15 Emma Str. Chicago III.

### PANOWIE

wszyscy są bardzo zadowolnieni z naszych tegorocznych wierzchnich ubrań. Nasze ubrania są nader gustownego kroju i przez krawców urzędowych szyte.

### Nasze męskie i chłopece ubrania są wiele lepsze aniżeli tandetowej roboty, jaką po wielu miejscach utrzymują.

W stosunku do naszej rozprężonej odstawy, mamy mniejsze wykłady, a to nam umożliwia tańszą sprzedaż. Znający się odbiory przyznają sami, iż u nas najtaniej kupić można.

### Bracia Zimmermann.

Główny Skład

384 E. Water ulica,

Milwaukee Wis.

### Ubiory dla mężczyzny i chłopew.

W naszym pobocznym składzie, róg Grove i National Ave., mamy kapelusze, czapki i wszelkie przybory męskie.

Wszystko sprzedajemy tanio.

Polacy przyjdźcie, przekonajcie się, prosimy. Z uszanowaniem

### Bracia Zimmermann.

Agencja okrętowa i sprzedaży gruntów na osiedlenie się.

Rodacy którzy chęć sprowadzić swoich pokrewnych z Euroy, lub sami tam dotąd się przedostali, — i ci co chcą sobie zakupić ziemię na własne osiedlenie się, mogą się zgłosić do mnie po bliższe informacja.

